

Więcej miejsca dla sztuki

To był także rok jubileuszu 30-lecia Muzeum Książki Artystycznej w Łodzi, stworzonego przez Fundację Correspondance des Arts (którą w 1990 r. założył Janusz Tryzno) i działającego w willi Henryka Grohmana przy ul. Tymienieckiego 24. I w tym właśnie momencie, po latach starań, muzeum udało się pozyskać wreszcie stałe dofinansowanie. Do końca 2022 roku muzeum działało jako instytucja pożytku publicznego prowadzona przez fundację, zarządzana najpierw przez Janusza i Jadwigę Tryznów, potem z udziałem ich syna Pawła, a po śmierci Janusza Tryzny w 2021 roku - przez Jadwigę i Pawła Tryznów. Od 1 stycznia 2023 roku natomiast stało się instytucją kultury współprowadzoną przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Fundację Correspondance des Arts. Obowiązki dyrektorki powierzono Jolancie Rudzkiej-Habisiak (w latach 2012-20 rektor Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi), ale tuż przed otwarciem 27 października tymczasowej siedziby muzeum w biurowcu Zenit przy ul. Sienkiewicza 82/84 (willę Grohmana przeznaczono bowiem do generalnego remontu) okazało się, że dyrektorkę odwołano. P.o. dyrektora jest obecnie Jadwiga Tryzno. W Zenicie na dwóch kondygnacjach znalazły się biura, galeria i pracownie warsztatowe, a kolejna siedziba z miejscem na galerię wystaw czasowych będzie przy ul. Piotrkowskiej 86. Początek renowacji willi przy Tymienieckiego zaplanowano na pierwszy kwartał 2024 roku. Pieniądze na remont pochodzą z dotacji MKiDN, ministerstwo zapewnia też wsparcie finansowe bieżącej działalności muzeum.

Inne nowe, znaczące miejsca do prezentacji dzieł sztuki to przestrzenie przy zmodernizowanej ulicy Włókienniczej, czyli prywatna Galeria AOKZ (Artokielźnianie), którą w kwietniu otworzyli dwaj łódzcy kolekcjonerzy: Grzegorz Jarosz i Maciej Domarecki, oraz Kamienica Hilarego Majewskiego, którą na siedzibę otrzymała miejska instytucja kultury InLodz21. Pod koniec roku udostępniono tu przestrzeń wystawienniczą.

AOKZ zaczęło od prezentacji prac polskich twórców z kolekcji założycieli galerii, potem były regularne, ciekawe wystawy indywidualne (lub duetów) również polskich twórców, w tym łódzian - „nieopatrzonych”, a interesujących. Kuratorami wszystkich wystaw są założyciele galerii. InLodz21 na inaugurację Kamienicy w listopadzie przygotowało efektowną ekspozycję „Obłoki srebrzyste” z udziałem pięciorga uznanych łódzkich twórców: Józefa Robakowskiego, Magdy Moskwy, Tomasza Matuszaka, Karoliny Hałatek i Wojciecha Pusia (kuratorka - Iza Robakowska). Na styczeń zapowiadana jest m.in. wystawa nowych projektów Pawła Althamera! Po tej instytucji spodziewam się wiele, bo jej dyrektorem został krytyk sztuki Adam Mazur i zatrudniono w niej Magdę Milewską, niegdyś związaną z Galerią Manhattan (a po odejściu z niej Krystyny Potockiej-Suwalskiej prowadzącą tę galerię pod zmienioną nazwą Manhattan Transfer) i Punktem Odbioru Sztuki. Za promocję odpowiada natomiast Maja Wójcik, wcześniej zastępczyni dyrektora Muzeum Sztuki w Łodzi.

Od maja działa prywatna Galeria S35 przy Sienkiewicza 35/3a. Przed Bożym Narodzeniem otwarto tam wystawę 51 artystów (!) pod zmiennym tytułem „Wszystko na sprzedaż”. Na prezent można było kupić prace choćby wspomnianej Karoliny Hałatek, Artura Chrzanowskiego, duetu robosexi (na początku roku mającego wystawę w prężnie działającej od paru lat Galerii Art Hub Piotra Pasiewicza), Slow Painting Studio (wystawę tworzących je Oli Ignasiak i Karoliny Gębki zorganizowała nieco wcześniej Galeria AOKZ), Macieja Walczaka (wcześniej również wystawa w AOKZ) czy Tomasza Zjawionego.

Z kolei funkcjonująca od dłuższego czasu (z przerwą) ambitna Galeria W Y - która, jak się wydaje, próbuje zapełnić lukę po nieodżałowanej Galerii Manhattan - przeniosła się w ubiegłym roku do

lokalu przy Więckowskiego 38, tuż obok Muzeum Sztuki. W listopadzie i grudniu można było tam oglądać wystawę wspomnianej już Izy Robakowskiej. W październiku do tej galerii Józef Robakowski przeniósł galę wymyślonej przez siebie dorocznej, wręczanej artystom progresywnym przez innych artystów, Nagrody im. Katarzyny Kobro za rok 2022 (zwyciężyła Elżbieta Jabłońska). Gala od 2001 roku odbywała się w Galerii Wschodniej, a od 2011 w Muzeum Sztuki. Robakowski wyprowadził nagrodę z muzeum, bo nie podobało mu się to, co działo się w tej instytucji po tym, jak jej dyrektorem po Jarosławie Suchanie został Andrzej Biernacki.

Skoro o Muzeum Sztuki mowa – w 2023 roku przez większość czasu działało ono już według programu nowego dyrektora. A dyrektor pokazuje to, co uznaje za wartościowe, pomijając twórczość, której nie ceni. Sam jest malarzem, preferuje zatem malarstwo. I rzeczywiście, cenionej przez Józefa Robakowskiego sztuki progresywnej już tam się nie znajdzie. W tym sztuki nowych mediów. Ani nowego myślenia o sztuce. Niewiele też tutaj pozamalarskich eksperymentów, brakuje propozycji młodych twórców. Nie ma również – czego żałuję najbardziej – otwierających umysł, tłumaczących rzeczywistość, a zarazem edukujących wystaw problemowych.

Odbiorcy zostali pozbawieni wiedzy o tym, co dzieje się w sztuce najnowszej, w jakich kierunkach się ona rozwija, jakie tematy podejmuje, jak odnosi do się do problemów współczesności. Mogą za to liczyć na porządne ekspozycje dobrego malarstwa. Andrzej Biernacki znalazł też miejsce – w ms2 – na przekazaną 20 lat temu przez artystę w depozyt instalację Stanisława Dróżdża „Alea iacta est”, pokazywaną na 50. Biennale Sztuki w Wenecji w 2003 roku. W grudniu w ms1 odtworzono jeszcze instalację Antoniego Starczewskiego „Ściana światła”, prezentowaną w 1970 r. w Teatrze im. Jaracza.

Zamknięto jednak stałą wystawę „Atlas nowoczesności” w ms2, kuratorowaną przez Jarosława Suchana i zespół Działu Sztuki Nowoczesnej. Zapewne powstanie nowa, pomyślana inaczej – na razie Muzeum Sztuki pozostaje bez stałej ekspozycji. Pocięchą może być czynna od maja w ms1 przy Więckowskiego wystawa „Sala Neoplastyczna. Stan początkowy”, zrealizowana w 75. rocznicę powstania w tym miejscu Sali Neoplastycznej zaprojektowanej przez Władysława Strzemińskiego. Próby odtworzenia historycznego układu Galerii Sztuki Nowoczesnej (której Sala była zwieńczeniem) takiego, jak mógł wyglądać w czasie inauguracji w 1948 r., podjęła się Paulina Kurc-Maj.

Jeszcze jedno – Muzeum Sztuki, mające wcześniej ambicje pełnienia funkcji ośrodka badawczego, naukowego, zdaje się, odchodzi od tego i staje się dużą galerią.

Spośród ubiegłorocznych wystaw w Muzeum Sztuki największą przyjemność sprawiły mi prezentacje prac Henryka Stażewskiego (kurator – David Crowley, współpraca – Daniel Muzyczuk) i Jerzego Nowosielskiego – przygotowana z okazji Roku Nowosielskiego (kurator: Julianna Goździk, Paulina Kurc-Maj; wystawa jest czynna do 25 lutego). Ta ostatnia, jak i wiele innych łódzkich działań w ramach ogólnopolskiego Roku Nowosielskiego, przyczyniła się do utrwalenia wcale nie powszechnej wiedzy o tym, że Nowosielski przez 12 lat (1950–62) mieszkał i tworzył w Łodzi, a to miasto miało niebagatelny wpływ na jego twórczość. Łódzkie pejzaże Nowosielskiego wpłynęły z kolei na oryginalną i cenioną w całej Polsce twórczość artystów, których zaliczono później do tzw. łódzkiej szkoły realizmu.

Ich dzieła przypomniawszy z okazji 600-lecia Łodzi Miejska Galeria Sztuki (w Galerii Willa). Obok retrospektywnej wystawy Grzegorza Przyborka w Ośrodku Propagandy Sztuki w ramach Międzynarodowego Festiwalu Fotografii oraz prezentacji prac Ireny Zieniewicz w Galerii Re:Medium i Marka Saka w Willi była to jedna z najciekawszych ubiegłorocznych ekspozycji przygotowanych przez tę instytucję. W 2023 r. przypadła też kolejna edycja organizowanego przez MGŚŁ Międzynarodowego Triennale Małe Formy Grafiki.

Muzeum Pałac Herbsta, oddział Muzeum Sztuki, w lutym otworzyło czynną do odwołania wystawę obiektów z kolekcji Muzeum Sztuki w Łodzi „Widziałem prawdziwe arcydzieło. Malarstwo polskie XIX i początku XX wieku”. Punktem wyjścia stał się tu wybitny obraz Henryka Rodakowskiego „Portret matki artysty” z 1853 roku, a poza nim można oglądać obrazy m.in. Jacka Malczewskiego, Aleksandra Gierymskiego, Piotra Michałowskiego, Leona Wyczółkowskiego i Jana Matejki.

Muzeum Kinematografii w lutym ściągnęło z Zachęty – Narodowej Galerii Sztuki w Warszawie ciekawą wystawę poświęconą filmowi animowanemu Mariusza Wilczyńskiego „Zabij to i wyjedź z tego miasta”. A pod koniec roku ogłoszono, że ów twórca, urodzony w Łodzi i związany z nią przez wiele lat, zajmie jedną z miejskich pracowni twórczych na Księżym Młynie, gdzie będzie powstawał jego kolejny film. Inną pracownię obejmie łódzki projektant ubiorów Tomasz Armada, autor wyrazistych kolekcji i równie wyrazistych pokazów mody.

Centralne Muzeum Włókiennictwa zaproponowało m.in. dużą wystawę „Tak pracuje tkanina” (przygotowaną przez zespół kuratorski i nadal czynną), która pokazuje rozwój tkaniny – od rzemieślniczego produktu po konceptualne dzieło sztuki. Do 28 kwietnia jest tam czynna także ekspozycja rzeźbiarskich obiektów Xawerego Wolskiego (kurator – Jarosław Lubiak).

Łódzki Dom Kultury, zanim z powodu budowy tunelu średnicowego w październiku musiał wyprowadzić się do tymczasowej siedziby przy Dowborczyków 18, w swoje 70-lecie zorganizował w Galerii Imaginarium przy Traugutta trzy warte uwagi wystawy: prac twórców z łódzkiej grupy Powidoki, malarskich pejzaży Jacka Świągulskiego oraz abstrakcyjnych obrazów Ryszarda Hungera, artysty związanego z ŁDK od 60 lat. Potem już w Muzeum w Łowiczu na dwóch pokazach ŁDK zaprezentował... grafiki Pabla Picassa, Marca Chagalla i Joana Miró.

Galeria Politechnika zyskała nowy lokal w gmachu Alchemium Wydziału Chemicznego PŁ – pierwszą, zbiorową wystawę w tym miejscu otwarto w grudniu. 1 grudnia zainaugurowano też nowy łódzki festiwal – pierwszy międzynarodowy Festival ART&DESIGN 2023 „Nie_materia” w Akademickim Centrum Designu (trwa do 7 lutego). To zwieńczenie cyklu wystaw, konferencji i warsztatów „Design w procesie”, organizowanego przez ACD. Ta podlegająca Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi instytucja, choć działa od wielu lat, prężniej zaczęła funkcjonować dopiero w nowej siedzibie – w zmodernizowanej dawnej szkole na Księżym Młynie, a zwłaszcza po tym, gdy konkurs na dyrektora wygrała Agnieszka Wojciechowska-Sej, dotychczas edukatorka w Muzeum Sztuki, która zajmuje stanowisko od 1 marca 2023 roku.

W październiku prowadzona przez Barbarę Dziecioł Galeria Opus kameralną wystawą Magdy Moskwy świętowała swoje 20-lecie. Regularnie odbywają się wystawy w Galerii ASP przy Piotrkowskiej 68, do której można wejść po prostu z ulicy, a wstęp (tak jak do Opusu, galerii Akademickiego Centrum Designu, Galerii AOKZ, Kamienicy Hilarego Majewskiego, Galerii Art Hub, Galerii Politechnika, Galerii W Y czy Galerii S35) jest bezpłatny. Prezentowane są tu prace artystów związanych z łódzką Akademią Sztuk Pięknych.

Jesienią 2023 roku zakończył się głośny proces Marcelo Zammenhoffa – łódzkiego artysty oskarżonego przez zaalarmowaną panią społecznik-polityk o obrażanie uczuć religijnych na wystawie w ramach Fotofestiwalu, który odbył się przed dwoma laty. Przed wejściem na wystawę zdjęć Zammenhoffa była wprawdzie informacja, że to rzecz dla dorosłych, ale zabrakło ostrzeżenia, że może urazić czyjeś uczucia – ukarano go zatem „mandatem” na rzecz urażonej osoby. Bo według sędziego artysta może tworzyć wszystko, ale nie wszystko może pokazywać...

Tymczasem w marcu Marcelo Zammenhoff zorganizował siódmą edycję Festiwalu Myśli Cyfrowej „Cyfroteka” w OFF Piotrkowskiej – żałuję, że, mimo długiego stania pod drzwiami w godzinach

pracy galerii, nie doczekałam się jednak jej otwarcia i nie zobaczyłam głównej wystawy festiwalu.

Oczywiście były też trzy flagowe łódzkie festiwale. W czerwcu – 22. Międzynarodowy Festiwal Fotografii pod hasłem „Nadzieja”, a w jego ramach poza wspomnianą retrospektywą Grzegorza Przyborka także m.in. wystawa nowych prac Zbigniewa Libery w Galerii Wschodniej i pokaz zdjęć Chrisa Niedenthala w Muzeum Miasta Łodzi oraz obchody 30-lecia Katedry Fotografii Szkoły Filmowej w Łodzi. W maju – 17. Łódź Design Festiwal pod hasłem „Future Perfect”, który skupił się na refleksji nad tym, czy mamy wpływ na przyszłość, a jeśli tak, czy możemy sprawić, by była lepsza. Wrześniowy festiwal Łódź Czterech Kultur z kolei wziął pod lupę szeroko pojętą tożsamość. Do plastycznej odsłony festiwalu zaproszono artystów streetartowych, którzy stworzyli prace in situ w Parku Ocalałych. To ciekawy pomysł na pozostawienie w przestrzeni miasta artystycznego śladu po festiwalu.

W Centrum Promocji Mody Akademii Sztuk Pięknych i częściowo w Akademickim Centrum Designu w listopadzie odbyła się siódma edycja niszowego, bo środowiskowego, ale bardzo interesującego wydarzenia, które skupia i promuje młodych projektantów ubioru – Łódź Young Fashion pod hasłem „Buntownicy mody”. Wciąż jednak (od edycji pandemicznej) bez najważniejszego wydarzenia – międzynarodowego konkursu Łódź Young Fashion Award. Od najbogatszej w wydarzenia edycji z 2018 roku festiwal stracił na rozmachu, ale kolekcje młodych projektantów – mam wrażenie, że z roku na rok coraz lepsze – ciągle ogląda się z taką samą przyjemnością...

Aleksandra Talaga-Nowacka